Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 11/23 Listopada — № 92. — ROK 1856.

ROŚLINY PASTEWNE

NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ W PARYŻU.

(Dalszy ciąg.)

D. *Rzepa* (Brassica rapa), któréj nadano rozmaite nazwiska, jako to: *rzepy spłaszczonéj* (Brassica rapa depressa), *rzepy podłużowatéj* (B. rapa oblonga), stosownie do kształtu korzeni, jaki rozmaite jéj odmiany posiadają. We Francyi uprawiają od dawnego czasu *rzepę z Limousin*, któréj w Anglii nadali nazwisko *Turnepsu*. (1)

Odmiany rzepy odznaczające się największą użytecznością i z tego względu wysoko cenione są:

1) *Rzepa z Auvergne* posiada korzeń spłaszczony, płytko zagłębiający się w ziemi, kołnierz zaś jest koloru czerwonego.

2) *Rzepa z Limousin* ma korzeń okrągły, biały, kołnierz zaś koloru zielonego.

3) *Turneps wczesny holenderski* posiada korzeń spłaszczony, biały i w części wystający. Odmianę tę sadzą w Anglii i we Francyi z wielką korzyścią, jako późną.

4) *Rzepa z Norfolk* (Fig. 8) ma korzeń kształtu kulistego, bardzo gruby. Stanowi odmianę bardzo późną i nawet jeszcze w końcu lata nie może być zbieraną. W Anglii posiadają trzy pododmiany téj rzepy, a mianowicie:

Rzepę z Norfolk białą, która wprawdzie bardzo dobrze rośnie, lecz gdy pozostanie w gruncie aż do mrozów, bardzo wiele cierpi od wilgoci.

Rzepa z Norfolk z kołnierzem zielonym, ma korzeń bardzo gruby, lecz ten czasami bywa kształtu klinowatego.

Rzepa z Norfolk z kołnierzem czerwonym, ma miękisz bardzo jędrny i jest kształtu foremnego.

Wszystkie powyższe trzy pododmiany rzepy z Norfolk są wysoko cenione przez gospodarzy angielskich.

5) *Rzepa cesarska żółta z Hood* (Hood's imperial large yellow), (Fig. 9) jest szeroka, kształtu kulistego i odznaczającéj się kształtnością. Kołnierz ma kolor nieco zielonkowaty. Dziś odmiana ta jest bardzo w Anglii upowszechniona.



Fig. 8. 0.m78 Rzepa okrągła z Norfolk.



Fig. 9. Hoods imperial large yellow czyli rzepa cesarska żółta.

6) *Rzepa okrągła biała*, ma kształt zupełnie kulisty, rośnie na gruntach bardzo żyznych i często dochodzi znacznéj wielkości— wtenczas jednakże traci zwykłą swoją kształtność. Pododmiany: *rze-*

---

(1) W Anglii wszystkie *rzepy* nazywają *Turnepsami* (Turnip); gatunek więc rzepy we Francyi uprawianéj—*navet turnep* (rzepa turneps), Anglik nazwały po prostu *navet navet*, to jest *rzepa rzepa*.

pa okrągła z kołnierzem czerwonym (Fig. 10) jest nieco mniejsza i cokolwiek wcześniejsza od tamtéj, zaś *rzepa okrągła z kołnierzem zielonym* ma miękisz bardzo jędrny i także średniéj tylko dochodzi wielkości.



Fig. 10. Rzepa okrągła z kołnierzem czerwonym.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

O drogach i figurach pól.

(Pogadanka gospodarcza.)

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 90.)

Piękne są gościńce proste, piękne byłyby takież i drogi, lecz perspektywę linijną osiągnąć kosztem innych dogodności, byłoby za wiele pretensyi do przystrajania kraju naszego prostemi linijami.

Zastosowanie szerokości dróg do miejscowéj potrzeby, jest działaniem na pozór mało znaczném, podołać jednak temu ten tylko potrafi, kto zna dobrze miejscową okolicę, stosunki włościan i dziedzica z sąsiedniemi miastami i pobliskim traktem, rodzaj gruntu i t. p. okoliczności, będące właściwością pewnego miejsca i okolicy. W ogólności, drogi jak zbyt wązkie są niewygodne, tak znowu zbyt szerokie narażają posiadłość gruntową na stratę ziemi, zabraną pod nieużytek, a samą drogę na los wcale niepewny. Bo w najszerszéj drodze trudno znaleźć powierzchnię zupełnie równą, a znając każdego przemysł, że będzie do koła kręcić aby tylko dołek wyminąć, przekonać się łatwo, że drogi niepewnéj powierzchni a nadzwyczajnéj szerokości są niepraktyczne. Popatrzywszy na stare drogi, w których są wyrobione tylko dwie koleje, poznamy że są one tak wykręcane jak kazała wygoda, tak łamane aby wyminęły wszelkie nierówności i wąwozy. Na zbyt szerokich drogach, jeśli one nie będą zupełnie równéj powierzchni, lub nie ulegną nadzwyczajnemu dozorowi (o jakim u nas i wyobrażenia nie mają), właśnie dla chłopa nadarza się sposobność do wyrabiania krzywych kolei i chociaż droga będzie szeroką, jedna tylko koléj na niéj świecić się będzie, bo chłop woli cały dzień kołować, jak drogę szeroką np. na 4 pręty ciągle równać i w porządku utrzymywać, co przy średniéj szerokości i dla chłopa nie jest uciążliwém i dla miejscowéj władzy łatwiejszém do dopilnowania.

Nie widziałem jeszcze dróg (mówię tu zawsze o drogach ubocznych wioskowych, prowadzonych kosztem włościan lub dziedzica), któreby mając niepotrzebną szerokość, były całkowicie zjeżdżone; są takiemi tylko, jeśli przechodzą przez wioski, w innym razie mają swoją koléj, a reszta zmarnowanéj ziemi spokojnie porasta trawą i ginie jako nieużytek.

Podawać miary na szerokość dróg, byłoby rzeczą bezużyteczną, bo podług mnie, dla dobrego ekonomika wszelka miara ma dowolną rozciągłość, on ją potrafi zwęzić lub rozszerzyć; kieruje tu nim znajomość przedmiotu, a nieznajomość samych przepisów lub uprzedzenie do pewnych danych.

Kwestya dróg przez tego tylko będzie dobrze zrozumianą, kto na nic nie licząc, pilnie przestrzega korzyści ekonomicznych, wzywając praw linijnéj techniki tylko o tyle, o ile przepisy konieczne i same cele ekonomiczne wymagają. Zrozumie ją tylko ten, kto dbając o prawdziwy użytek, nie będzie myślał o pozorach i pokazaniu się.

Co tu mówię o pokazaniu się, mówię z pewnym celem, bo chcę uderzyć w chorobę naszą, skutkiem któréj albo do niczego wziąść się nie lubiemy, albo gdy już się weźmiem, lubimy pokazać się, pragniemy poklasku, głośnego imienia; to znaczy, że rzadko do czego dobrze wziąść się potrafimy.

Gospodarz jeśli dobrze urządza swe dobra i czyni w nich możliwe ulepszenia, bez względu na opinię sąsiadów, otrzymuje imie drogą najprostszą, drogą uczciwego i zasłużonego rozgłosu. Lecz gospodarz mający chęć do imienia, a nieumiejętny w rządzie, musi koniecznie ponosić ofiary i wierzyć w pozory a nie w wewnętrzne cele a korzystne ulepszenia, których zupełnie nie zna. Taki więc idący niby drogą ogólnego postępu, a nie znający się na nim, owszem pełen pretensyi do przodkowania innym, będzie czepiał się tylko tego co razi oczy, co z wierzchu wiele obiecuje, co da się osądzić z pierwszego spojrzenia, to jest wierzy w rysunek, w prostą technikę, zamiast coby miał wierzyć w ekonomiczne kwestye, które poświęcać dla prostych a jasnych linij geometrycznych, jest ostatnią niedorzecznością. Technika bowiem powinna miéć tylko tyle zastosowania w gospodarstwie, o ile ekonomika na tém nie cierpi; wszelkie deseniowe ulepszenia mogą zrobić ład w planie a nierząd w gospodarstwie.

Dla tego o tém obszerniéj się rozpisałem, że nie brak u nas gospodarzy, którzy rzeczy biorąc zbyt po wierzchu, radziby wszystko widziéć ładnie i zgrabnie i często dają się uwodzić pozorem. Często z przedstawionego planu wydają natychmiast wyrok poklasku lub potępienia takiego tam gospodarstwa, i to co dla dumnego Anglika byłoby godném odrzucenia jako obce, dla myślącego Niemca godne zastanowienia, dla nich jest wyborném bo ładném!! A ładne i korzystne w gospodarstwie krajowém to wielkie różności; a pozorne mniemania i gruntowne znajomości to ostateczności: pierwsze niszczyć i tylko wywracać wszystko potrafią, drugie zaś wskażą i pozwolą godzić nowe światło z dawném światłem, płynącém z rodzimego ogniska.

Niewątpliwą jest rzeczą, że przy ciągłym postępie i na nas przyjdzie kolej wziąść się razem do nowych urządzeń, a chociaż to zwlec się może, wszelkie pytania i odpowiedzi w tym przedmiocie rzucane nie są przedwczesne; dają one czas każdemu pilnie nad rzeczą się zastanowić, nim do jéj wykonania przystąpi.

Dla lepszego objaśnienia, jak nie można w gospodarstwie wierzyć samym planom i kształtnym rysunkom, przytoczę przykład, który powinien być nauką dla wielu.

Znam pewne dobra od lat 12 urządzone. Właściciel ich, dobry gospodarz, nie goniący za pozorami, jednak za nadto wierzący w ostateczne rezultaty, puścił na próbę część swego majątku i czynszując ją, ciekaw był jakie korzyści z tego odniesie. Przedstawiono mu plan wykonanéj czynności, przyjął wszystko obojętnie, bo cyfra wykazująca dochód lub straty jeszcze nie była wiadomą. Po upływie kilku lat, na liczne użalenia włościan, że niewygodnie są gruntem podzieleni, powierzył innéj osobie na nowo część majątku oczynszowaną uporządkować, lecz i tą razą włościanie nie byli zadowoleni, a właściciel, dobry pan, począł się biedzić nad ich stanem i już myślał sam się wziąść do dokładnego przejrzenia całéj czynności. Wtém pokazują mu plan jak cacko, jakichś dóbr wzorowo urządzonych pod Poznaniem, wykonany przez pewnego technika niem-

ca. Właściciel nie dał się bynajmniéj uwieść żadnemu rysunkowi, owszem wcale mu nie dowierzał, lecz wnet zarzucony radami i wreszcie zmuszony potrzebą, powierza po raz trzeci część swego majątku do uporządkowania niemieckiemu ekonomikowi a autorowi planu, sprowadzonemu z Poznania, i powierzając sprawia uciechę licznym niby znawcom, wyrokującym o celach ekonomicznych z samego planu. Ale też bo i plan był cackiem malowaném: ulice i drogi prościutkie, ogrody owalne, podwórka z kanałami, granice wszystkie jak strzelił, a wszystkie pola prostokątne lub kwadratowe. Na upartego plan ten mógłby służyć za deseń na jakie pantofle lub ranną czapeczkę, tak był podobny do obrazu wymarzonego a nie do naturalnéj ziemi, na któréj zaprowadzone jest gospodarstwo.

Niemiecki ekonomik podejmuje się trzecio-krotnego urządzenia dóbr, a po ogromnym przeciągu czasu, bo po pięciu miesiącach, daje znać, że wszystko skończone. Jedziemy więc na miejsce wykonanéj czynności i już na wiorstę ode wsi urządzonéj znikło nasze zdziwienie, że niemiec tyle czasu potrzebował do wykonania owych poprawek. Nie były to bowiem poprawki, lecz całe grunta przed dwunastą laty po raz pierwszy pocięte, dziś przybrały nowe kształty, nadspodziewane figury. Jasne słońce dodawało uroku wspaniałemu widokowi, jaki rozpościerał się na całéj wiosce z łaski ekonomika, dla którego linija prosta i kąt prosty były filarami wszelkiéj czynności. Słupy i słupki misternie obrobione, poobsadzane na łąkach i polach wspaniale w szeregach błyszczały pod słońce; każden słup ustrojony wypalonemi numerami, rejestrami i rubrykami na nieprzewidziane notaty, był otoczony kopcem ogromnym, sypanym na formę jednego, otoczony rowkiem głębokim. Kopce takowe licznie usypane na każdéj miedzy, zdradzały cudzoziemca, któren zapewne nie znając naszych chłopów, myślał że to są dzicy zaborcy, którym granice osad oddzielać potrzeba kop amf, jakie ujśćby mogły i na granicy dwóch obcych krajów. Daléj, drogi i ulice wszędzie dziwiły swą szerokością jak pod jakie przechody tryumfalne, i swą matematyczną prostością—a granice wsi wykrajane z reszty dóbr były pod kątem prostym, działy zaś chłopskie pokrajane w najforemniejsze kwadraty i prostokąty. *(Dokończenie nastąpi.)*

O WPŁYWIE WŁASNOŚCI
FIZYCZNYCH GRUNTÓW NA ICH ŻYZNOŚĆ.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 89.)

W ogólności, przed rozpoczęciem pracy i nakładów na uprawę gruntów ścisłych gliniastych, dotąd jeszcze pod żadne ziemio-płody nie użytych, należy zwrócić uwagę na wzajemny stosunek pomiędzy czterma głównemi częściami składowemi i ich szczególne przymioty, do czego nam chemija dostateczną pomoc dać jest w stanie. Mając już w tym względzie dostateczne przeświadczenie się, zabieramy się do oddalenia z gruntu zbytecznéj wilgoci za pomocą drenowania, aby tym sposobem zapewnić dostateczny przystęp powietrza i promieni słonecznych. Tę jedną tylko uskuteczniwszy czynność, robimy gruntom przysługę niesłychaną, albowiem: ułatwiamy w sposób znakomity uprawę mechaniczną gruntów,—zapewniamy im wyższą temperaturę, a zatém wcześniejsze kiełkowanie nasienia i szybszy wzrost ziemio-płodów;—wszelkie zapasy materyj pożywnych w gruntach tych zawarte, a które dotąd leżały bezużytecznie, zbytnią wilgocią przytłumione, obracamy na korzyść roślin i t. p. Po uskutecznioném drenowaniu, woda deszczowa, śniegowa i wszelka zewnętrzna wilgoć nie będzie zatrzymywać się na powierzchni, lub spływać po tejże zabierając najżyźniejsze cząstki, ale przeniknąwszy całą warstwę rodzajną pozostawi w niéj materye, któremi podczas przejścia przez warstwę powietrza została nasyconą, a czysta i jak gdyby przefiltrowana drenami odpłynie. W ogólności przyjąć można za zasadę, że grunt gliniasty drenowany ma przynajmniéj produkcyjną wartość dwa razy większą od niedrenowanego.

Drugą melijoracyą wielce wpływającą na polepszenie własności fizycznych gruntów gliniastych, jest tak nazwane palenie powierzchni gruntu, które wykonywa się przez podoranie na jakie dwa cale głęboko, ułożenie z odciętych skib niewielkich kupek i następnie dokładne tychże w całéj massie przepalenie. Czynność ta pociąga za sobą następujące zbawienne skutki:

1) Tępi wszelkie chwasty, robactwa i ich zarody najzupełniéj niszczy.

2) Nadaje gruntowi pulchność i gąbczastość, niszcząc zbyteczną spójność pomiędzy cząsteczkami.

3) Wysoka temperatura uwalnia wiele związków chemicznych w stanie nierozkładalnym znajdujących się i czyni je bezpośrednio na pokarm dla roślin przydatnemi.

4) Pozbawia grunt w jakiejś części, zbytecznéj wilgoci i t. p.

Grunt gliniasty, zawierający w składzie swoim dostateczną ilość piasku, a gdy do tego jeszcze leży na spodniéj warstwie przepuszczalnéj, ma własności fizyczne najbardziéj wzrostowi roślin sprzyjające, albowiem posiada dostateczną temperaturę, konieczną tylko ilość wilgoci zatrzymuje, daje wolny przystęp powietrzu atmosferycznemu i wreszcie jest pulchny, łatwy do uprawy i dozwalający korzonkom głęboko w siebie zasięgać, a zatém na większéj przestrzeni pożywienie czerpać. Własności te nadać można i gruntowi nawet bardzo ściśle gliniastemu, przez nawiezienie jego powierzchni piaskiem, a jakkolwiek ta melioracya jest nadzwyczaj kosztowna, wszelako w wielu przypadkach skutkuje daleko lepiéj, niż najsilniejsze nawiezienie. Zresztą nie idzie zatém, aby cała powierzchnia potrzebująca tego środka, została w jednym roku zawieziona piaskiem, ale można tę czynność odbywać bardzo powoli, zrazu na małych przestrzeniach, ale kontynuować ją przez lat kilka lub kilkanaście.

Jest to więc trzeci sposób, wpływający przeważnie na zmianę fizycznych własności gruntów gliniastych i na przekształcenie, że tak powiem, całéj ich natury. Sposób ten najlepiéj daje poznać, co znaczą własności fizyczne i jak wielki wpływ na wszelkie przymioty gruntu, a ostatecznie na jego żyzność i wartość produkcyjną, wywierają.

2. *Grunta piaszczyste* czyli *krzemionkowe*. Klassa ta obejmuje wszystkie rodzaje gruntów, które składają się głównie z krzemionki, tak w stanie doskonałego sproszkowania, jako też w postaci grubego piasku, lub żwiru. Posiadają one własności fizyczne wprost przeciwne poprzedzającym: mają bowiem kolor jaśniejszy (odcień biały, aż do ciemno-czerwonego) i są bardzo dziurkowate (porenx). Rzeczywiście posiadają one ciężkość gatunkową większą, niż glina, jednakże zdają się być lżejszemi, z powodu małéj bardzo spójności i nie mają władzy zagęszczania gazów z powietrza, ani też zatrzymywania przez czas dłuższy przyjętego nawozu. Z tego to powodu uważane są powszechnie jako grunta chude, nieżyzne i niezdatne pod uprawę. Ponieważ nie zatrzymują wilgoci, ale przeciwnie, łatwo ją przepuszczają, przeto posiadają wyższą temperaturę, która ociepla, przenika każdą cząstkę z osobna i usposabia ziarna do szybszego kiełkowania. Zasiew, w gruncie takim, nigdy długo nie leży jeżeli ten dostatecznie użyzniony zostanie przez nawiezienie. Turneps szwedzki, polany mianowicie nadsforanem wapna (*), niekiedy już w trzy dni wschodzi, gdy tymczasem w zimnym gliniastym gruncie dopiero po 14 dniach pokazuje się. Dla téj samej przyczyny żniwa na gruntach piaszczystych daleko wcześniéj się odbywają, a różnice często do 14 dni dochodzą. Okoliczność ta jest nader wielkiéj wagi, mianowicie w zmiennym klimacie północnéj Europy. Ponieważ grunt, o którym mowa, niezatrzymuje wilgoci i mało posiada siły kapilarnéj, przeto rośliny na nim będące przy długiéj suszy podlegają spaleniu, a ztąd plon ich niepewny. W latach suchych jarzyna zupełnie się nie udaje; zaledwie wyda słomę na stopę długą, a w ziarnie wróci zasiew;—na urodzaj roślin okopowych dla téj samej przyczyny także nie ma co liczyć. W klimacie wilgotnym można się już spodziewać nieco lepszych plonów, ale tylko w razie gdy dodamy nawozu—w przeciwnym wypadku wegetacya zbyt wcześnie przerwaną zostaje, rosa miodowa osiada na liściach i dalszy wzrost wstrzymuje. Na gruntach piaszczystych prowadzenie gospodarstwa jest najzupełniéj przeciwne temu, jakiego wymagają grunta gliniaste. Obrabiając te ostatnie, należy je spulchniać i o ile możności kruszyć: dla tego też daje się dosyć częsta órka, nawóz na wpół przegniły, długi słomiasty, a powierzchnię, gdzie to zastosować można - pali się. W gruncie piaszczystym mało się one sieje zaraz za pługiem, ażeby korzystać z wilgoci zawartéj w warstwie ziemi, którą pług wydobył—następnie wałkuje się dla nadania większéj spójności, a zatém władzy łatwiejszego zatrzymywania wilgoci.

(*) Pod tém nazwiskiem znają w Anglii nawóz sztuczny, będący przedmiotem handlu, a utworzony z kości traktowanych kwasami.

Obrobienie gruntu piasczystego jest bardzo łatwe i niewymaga wiele siły—często jeden koń dostateczny jest do ciągnienia pługa.

Uboższe klassy piasczystego gruntu, mające np. 80—90% piasku, są prawie tak małéj ceny, jak zupełnie ubogie gliniaste grunta, użycie jednakże racyonalne marglu, gliny lub wapna wiele tu pożytku przynieść może. Przekonano się o tém dobrze w Norfolk, dokąd sprowadzono margel i kredę nawet z dosyć odległego miejsca. Małe nawet stosunkowo ilości, mianowicie gdy na nie działał mróz i powietrze, sprowadziły nader korzystną zmianę w włościańskich gruntu. Jednakże zbyt skąpe dodawanie nie powinno mieć miejsca, jeżeli chcemy być pewni dobrych skutków. Ilość gliny wywieźć się mającéj wynosić powinna przynajmniéj 200 stóp □ na mórg 300-prętowy; uskutecznić to należy jak najwcześniéj w zimie i nie prędzéj worywać jak po zupełném ustaniu mrozów i odelgnięciu ziemi. W ten sposób zamienić można grunt najlżejszy piasczysty na urodzajny gliniasto piasczysty.

W wielu miejscach, na wysoko położonych równinach, znajduje się warstwa gruntu piasczystego pomięszanego z wapnem; gatunek ten należy do najszacowniejszych i przydatnym jest do produkcyi wszelkich roślin. Grunt taki nigdy nie jest zbytecznie mokry (chyba gdy spodnią warstwę stanowi glina), ale ma siłę dostateczną do zatrzymania takiéj ilości wody, aby korzeniami wilgoci potrzebnéj roślinom dostarczyć. Nie jest tak dziurkowaty jak piasek, jednakże dostatecznie przepuszczalny, aby nie przeszkadzać krążeniu powietrza, które mu ciepła dostarcza. Glina chroni go od suszy, piasek sprowadza wyższą temperaturę.

3) *Grunta wapniste* stanowią takie rodzaje gruntów, w których przemaga węglan wapna w stanie wysokiego podzielenia (jak w gruntach kredowych), albo jako piasek wapienny, lub też w bryłach dużych, nieforemnych. Z małym bardzo wyjątkiem, prawdziwy grunt wapienny jest wolnym od zbytecznéj wilgoci, koloru jasnego, pulchny, spoczywający na warstwie spodniéj przepuszczalnéj, która powstała ze zwietrzenia twardéj skały, lub też ściśléj formacyi kredowéj. Często bywa tylko kilka cali głęboki i wtedy rośliny w czasie upałów wystawione są na przepalenie. Z wielkim skutkiem często tu użyć można pogłębienia warstwy rodzajnéj.

Jeżeli grunt wapnisty połączony jest z pewną ilością gliny, natenczas nazywa się marglem. Własności jego w takim stanie są znacznie lepsze, a zbiory pszenicy i bobu pewne. Uboższy grunt wapienny wydaje dobre plony jęczmienia, lub roślin okopowych, jeżeli warstwa rodzajna nabyła dostatecznéj ścisłości przez pasienie owiec i wałkowanie. W ogóle, grunt wapienny posiada bardzo małą spójność, jako też nie wielką władzę utrzymania wody, przy dość silnéj absorbacyi. Jak w wielu gruntach lżejszych, tak i w tym, zbyt częste oranie, mianowicie przy uprawie roślin okopowych, jest szkodliwe, a plon z tego powodu często o połowę bywa mniejszym. Ogólnie uważając, grunt wapienny jest najwłaściwszy w gospodarstwie pomięszaném, dostarcza bowiem dobréj, krótkiéj paszy dla owiec, a uprawiane na nim zboża, mianowicie jare, wyborne dają plony. Uprawa roślin okopowych wymaga wiele zachodu i mniéj jest pewną—jakkolwiek często, mianowicie za użyciem sztucznych nawozów, bardzo dobrze się udaje.

Formacye kredowe, któremi pokryte są południowe i wschodnie hrabstwa Anglii, przedstawiają najdotykalniejszy przykład wszelkich odcieni gruntów wapnistych, które stosownie do tego, czy z wyższych, czy też z niższych warstw pochodzą, rozpadają się na dwa wielkie działy. Pierwszy stanowi grunta po większéj części ubogie, lekkie i zawierające znaczną ilość kamieni krzemionkowych, — drugi zaś obejmuje grunta daleko ściślejsze, natury marglowéj, wolne od kamieni i zazwyczaj bardzo żyzne.

Do wytłómaczenia tych różnic służyć mogą rozmaite teorye: zdaje się, że głównym tu działaczem jest stosunek gliny do innych części składowych, wszelako wpływać po części może obecność alkali i krzemionki w stanie sproszkowania i stanowiące albo rozpuszczalne krzemiany, albo też inne związki, mogące być pod wpływem wody deszczowéj powoli rozpuszczonemi.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się) żyta czetwerti 2747, pszenicy czetw. 2956, jęczmienia czetwerti 2192, owsa czetwerti 2591, grochu czetw. 241, gryki czetwerti 250, kaszy jęczmiennéj czetwierti 528, mąki żytniéj razowéj czetw. — mąki pszennéj pytlowéj czetwerti — kartofli czetwierti 4,796, siana pudów 17,325, słomy pudów 9,420.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.
Od 16 do 22 Listopada 1856 roku.

	od rsr.	kop.	do rsr. k.		od rsr.	kop.	do rsr. k.
Żyta czetwiert	6	89		Słomy pud . .	—	22	
Pszenicy ditto	10	51		Siana fura 1 k.	—	—	
Grochu polnego	7	1		» » 2 k.	—	—	
» cukrowego	9	35		Siana pud . .	—	32	
» fasoli . .	12	67		Drzewa sos. sąż.	8	50	
Gryki	5	90		Wół dobry . .	48	78	
Jęczmienia . . .	6	52		» średni	40	15	
Owsa	4	50		» lichy	25	49	
Mąki psz. prze. p.	2	70		Ciele	—	—	
ordyn. pud	1	52½		Baran	2	95	
żytnéj pytlowéj	—	96		Wieprz dobry	22	23	
żytnéj razowéj	—	—		» średni	17	—	
gryczanéj pud	1	35		» lichy	10	29	
Kaszy jaglanéj cz.	13	3		Masła pud . .	8	40	
» grycz. zw.	14	51		Słoniny » . . .	5	80	
» drobnéj	23	35		Kartofli czetw.	2	58	
» jęcz. perło.	27	24		Okowity wia.	3	9	
» » ordyn.	9	33		Szumówki »	1	86	
Słomy fura zw.	—	—					

Sprowadzono w dniu 21 Listopada r. b. na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego, przez tutejszych i zagranicznych kupców: wołów sztuk 1024; z różnych miejsc Królestwa 38; ogółem wołów sztuk 1062; wieprzy 753; cieląt — baranów 640; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcyę mieszkańców, wołów sztuk 757; na prowincyę wołów sztuk 230; wieprzy 580; barany wszystkie, na liwerunek wołów 60. Remanent 15.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 20 Listopada 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	80¾
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	—	105¼
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	99¾
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	80¾
» Listy Zastawne nowe	92¾	92
» Obligacye 500-złotowe	—	85½
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst lit. A. 300 złp.	92½	92
» B 200 »	—	21

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie d. 10 (22) Listopada 1856 r.— Starszy Cenzor, Radca Honorowy, T. Hertz.